



MAGNIFICAT

GAZETKA PARAFIALNA KATEDRY LWOWSKIEJ

NUMER 3

MARZEC 2024

ŚW. HIERONIM

Kolejną postacią wieńczącą nasz ołtarz jest tłumacz Pisma Świętego – św. Hieronim.

Hieronim urodził się ok. 345 r. w Strydonie (prawdopodobnie na terenie dzisiejszej Chorwacji). Był synem zamożnych ludzi pochodzenia rzymskiego, katolików. Studiował w Rzymie pod kierunkiem mistrzów łaciny i retoryki, m.in. Donata. Tam – w wieku młodzieńczym, zgodnie z ówczesnym zwyczajem – przyjął chrzest między 358 a 364 r. z rąk papieża św. Liberiusza. Wówczas postanowił porzucić świeatowe życie i zająć się zagadnieniami religijnymi. Udał się następnie do Trewiru, ówczesnej stolicy cesarstwa, gdzie na życzenie rodziców miał rozpocząć karierę urzędniczą; prawdopodobnie jednak podjął tam studia teologiczne. Z Galii powrócił do Włoch. W tym czasie jego siostra wstąpiła do klasztoru. Także i sam Hieronim został w Akwilei mnichem i ok. 373 r. wyjechał na Wschód, by w Jerozolimie pracować naukowo i poddać się rygorystycznemu życiu. Poprzez Azję Mniejszą wyruszył do Ziemi Świętej, ale wyczerpany trudami podróży zatrzymał się w Antiochii. Znalazł się o krok od śmierci. Po wyzdrowieniu zaczął intensywną naukę greki i języka hebrajskiego, poświęcił się studiowaniu Pisma świętego na Pustyni Chalcydyckiej.

W 377 r. w Antiochii Hieronim przyjął święcenia kapłańskie, zastrzegając jednak, że pragnie dalej wieść życie ascetyczne. Za cel swojego życia postawił pracę naukową. Na dłuższy czas (379-382) zatrzymał się w Konstantynopolu. Miasto urzekło go swoją historią, bogactwem zabytków, zasobnością w książki. Właśnie wtedy patriarchą Konstantynopola był św. Grzegorz z Nazjanzu. Hieronim słuchał pilnie jego kazań. W tym czasie przełożył na język łaciński niektóre homilie Orygenesesa i *Historię Kościelną* Euzebiusza z Cezarei Palestyńskiej.

W 382 r. uczestniczył w synodzie rzymskim, gdzie na polecenie papieża Damazego zaczął pracować nad poprawianiem dawnego przekładu Nowego Testamentu i psalmów. W latach 382-384 był sekretarzem i doradcą papieża Damazego.

W TYM NUMERZE:

LITURGIA	2
FULLA HO- RAK	3 4 5
MSZA ŚW.	6 7
NASI DO- BROCZYŃCY	8
ŻYCIE PARAFII	9
OGŁOSZENIA	10
TRIDIUM	11
PASCHALNE	12 13 14
TALENTY NASZEJ PARAFII	15

Mieszkał na Awentynie, gdzie skupił wokół siebie elitę intelektualną i religijną Rzymu. Wśród jego uczniów znalazła się także św. Marcella (+ 410). Właśnie w jej pałacu zamieszkał. Na spotkania duchowe przybywała do niego również inna, można powiedzieć, że pani Rzymu, św. Paula (+ 404), i jej córka, św. Eustochia (+ ok. 419). Po śmierci papieża (+ 384) Hieronim udał się do Egiptu; zwiedził Ziemię Świętą, Egipt, klasztory w Nitrii. Słuchał wykładów znakomitego znawcy pism Orygenesesa, Dydyma Ślepeca. Udał się następnie do Palestyny i w 386 r. zamieszkał w Betlejem. Tam pozostał już do śmierci.

Organizował tam działalność charytatywną, prowadził wykłady, pod jego opieką powstały cztery klasztory. Odznaczał się encyklopedyczną wiedzą, umiłowaniem ascezy, pracowitością, gorącym przywiązaniem do Kościoła, czcią do Matki Bożej, a przede wszystkim umiłowaniem Pisma Świętego. Współcześni mu odnotowali jednak, że miał wybuchowy charakter.

Pozostawił po sobie niebywale ogromną spuściznę literacką. W latach 389-395 przełożył na łacinę wiele ksiąg Septuaginty (greckiego przekładu Biblii). Przez 24 lata (382-406) przetłumaczył na łacinę całe Pismo święte. Jego przekład, tzw. Wulgata (co oznacza „powszechnie przyjmowane”), został przyjęty przez Sobór Trydencki (1545-1563) jako tekst urzędowy. Hieronim napisał także komentarze do wielu ksiąg Pisma oraz przełożył liczne teksty Ojców Kościoła. Zwalczał współczesne mu herezje. Ostatnie lata spędził w grocie sąsiadującej z Grotą Narodzenia Pana Jezusa. Zmarł osamotniony 30 września 419 lub 420 r. Jego relikwie sprowadzono z czasem do Rzymu. Obecnie znajdują się w głównym ołtarzu bazyliki S. Maria Maggiore. Jest patronem eremitów, biblistów, egzegetów, księgarzy i studentów.

MAŁO ZNANA MISTYCZKA ZE LWOWA

Fulla Horak – ateistka czy mistyczka?

Stefania Fulla Horak urodziła się w 1909 roku w Tarnopolu. Stefania, nazywana Stefulą (w skrócie Fulla), mieszkała we Lwowie. Studiowała filozofię. Pracowała jako nauczycielka muzyki. W czasie II wojny światowej Fulla Horak była łączniczką Armii Krajowej. W swoim domu miała ołtarzyk, który potem stał się swojego rodzaju tabernakulum, w którym Fulla przechowywała Najświętszy Sakrament i przemyciała Go dla więźniów. Została aresztowana przez Sowietów i skazana na 10 lat w łagrach. Odbiła cały wyrok. Podczas pobytu w Gułagu, Fulla Horak przeżyła koszmar, związany z operacjami wycięcia żołądka i dwunastnicy bez znieczulenia. Po powrocie do Polski zamieszkała w Zakopanem. Tam też zmarła w 1993 roku.

Fulla Horak była wychowywana w wierzącej rodzinie, jednak w latach swojej młodości porzuciła wiarę wyniesioną z domu. "Nie wierzę w nic z tego, w co ludzie wierzą. Nie rozumiem, jak wierzą. Myślę, że jeśli Bóg jest, to o wiele większy od wszystkiego, co można o Nim powiedzieć" – można przeczytać w jej zapiskach. Sama Stefania nie zrezygnowała z Boga, którego wciąż pragnęła. Przez długie lata modliła się słowami: Boże! Jeśli jesteś – daj mi światło! Wiele lat później Fulla Horak to światło otrzymała. Pragnęła doświadczyć Boga, "dać Mu się nasycić". Wielokrotnie pisała o pragnieniu przyścia Boga do niej. Jednym z najbardziej poruszających wpisów Fulli Horak są słowa: "Boże! Jakże Cię nienawidzę za to, że Cię nie ma!".

Poszukiwanie Boga

Ogromne pragnienie spotkania Boga sprawiło, że Fulla Horak postanowiła postawić ultimatum samej Matce Bożej. Z jej zapisków dowiadujemy się, o co prosiła Maryję w Częstochowie: "Jeżeli ludzie uzyskują od obrazu łaski związane ze zdrowiem czy sprawami materialnymi, dlaczego bym ja nie miała się pokusić o zdobycie tam światła dla duszy? Choć byłam niewierzącą, postanowiłam wyczerpać wszystkie zalecane środki, aby nie mieć sobie nic do wyrzucenia i zyskać przed samą sobą dowód swej najlepszej woli. Ani fanfara przy odsłonięciu obrazu, ani zamodlony tłum, ani ciemna twarz nad ołtarzem nie zrobiły na mnie najmniejszego wrażenia. Vota wydały mi się niesmaczną, reklamarską dekoracją, a nawołujący z ambony ksiądz – nieszczerzy. (...) I wtedy na zimno, rzeczowo i jasno postawiłam Matce Bożej ultimatum: jeżeli do trzech miesięcy – po prostu, bez żadnych cudów, bez wstrząsów, bez nadzwyczajności – uzyskam wiarę i wewnętrzne poczucie Boga – ślubuje do śmierci służbę Niebu".

Światło dla Fulli Horak

Bratanek Fulli Horak ks. Tomasz Horak opowiedział, że jego ciocia dostała upragnione światło. W sierpniu 1935 roku Fulla uczestniczyła w spotkaniu salonowym. Podczas rozmowy jedna z kobiet opowiadała o sprawie, którą udało jej się rozwiązać za sprawą Matki Bożej. Fulla Horak przyznała wtedy, że nie wierzy w Maryję. Wspomniana kobieta zwróciła się do Stefanii słowami: "Boże! Jaka pani nieszczęśliwa, że nie wierzy!". Kilka dni po spotkaniu, które mocno wpłynęło na nią, Stefania doświadczyła obecności z zaświatów.

Postacie z zaświatów w życiu Fulli Horak

Fulla Horak po raz pierwszy odczuła obecność kogoś z zaświatów w 1935 roku. O tym, kto to był, dowiedziała się później. Była to św. Magdalena Zofia Barat, założycielka zgromadzenia Najświętszego Serca, która zmarła w 1865 roku. Później, w jej mieszkaniu pojawiały się też inne osoby z zaświatów. To m.in. kardynał Mercier, Jan Bosko, Teresa od Dzieciątka Jezus, Andrzej Bobola, Jan Vianney, Katarzyna Emmerich, Pierre Giorgio Frassati, czy Joanna d'Arc.

Osoby te przychodziły w bardzo realistyczny sposób. Fulla Horak mogła np. dotknąć habitu św. Magdaleny. Z czasem Fulla zaczęła mieć objawienia mistyczne. Zostały one przedstawione w książce pod tytułem "Święta Pani. Objawienia i wizje mistyczne". W publikacji zawarto pouczenia świętych, którzy przychodzili do Fulli Horak, ich orędzia, a także opisy doświadczonych przez Fullę rzeczywistości nieba, czyśćca i piekła.

"Weź ołówek i pisz"

Podczas jednego z widzeń św. Magdalena kazała Stefanii zapisywać jej słowa. "Weź papier i ołówek. Nie świeć światła. Pisz. Uspokój się, chodź koło mnie. Siadaj bliżej. Usiadłam z zeszytem na kolanach i nagle ołówek zaczął się sam posuwać po papierze. Trzymałam go tylko. Nie wiem, co pisał, bo nie słyszałam żadnego dyktanda. Zaświeć i przeczytaj" – czytamy w zapiskach. Na kartce znajdowały się wskazówki dla Stefanii.

Niebo, czyściec i piekło w wizjach Fulli Horak

"Cierpienia czyścicowe są długie i sroższe od najcięższego życia! Męka na wieki potępionej duszy przechodzi swą potwornością naszą wyobraźnię. Nie ma w naszych pojęciach niczego z czym by ją można porównać. A wiekuiste szczęście, które Bóg przeznaczył zbawionym, szczęście, o którym wiem od Tych, którzy je już przeżywają, przewyższa wszystko, a zarazem jest warte tego, aby dla zdobycia go przewyciężyć całą słabość naszej skażonej natury! Bóg obiecał wieczną szczęśliwość wszystkim, którzy Go kochają, i Słowa dotrzyma!" – opisuje Fulla Horak w książce "Święta Pani".

Fulla Horak o Niebie

"Mdła, nieporadna wyobraźnia ludzka, nie mogąc na to znaleźć innego określenia, mówi, że szczęściem wiecznym jest śpiew, głoszący chwałę Bożą i ustawiczne patrzenie w Oblicze Boga".

"Niebo – to nie bezruch i beczynność! »Patrzanie w Oblicze Boga« to niemożność czynienia czegokolwiek inaczej niż wedle Jego woli".

"Tu urzeczywistnia się wszystko, co nasza wyobraźnia mogła stworzyć. Wszystkie bowiem najbardziej fantastyczne myśli ludzkie są ledwie bladym, dalekim refleksem pomysłowości Bożej".

"W Niebie odnajdzie dusza wszystkie pragnienia, ale odnajdzie je w formie doskonałej. Odnajdzie tam nawet to, co nie pomyślane leżało na jej dnie jako tęsknota".

Fulla Horak o czyścicu

"Czyściec jest straszniejszy od wszystkiego, co się da o nim powiedzieć" – pisała Fulla Horak.

Źródło: <https://dorzeczy.pl/>



"Czyściec składa się z nieprzeliczonych a najrozmaitszych kręgów. Krąg Głodu, Lęku, Grozy, Utrapien. Mówiąc o Czyścicu, pominię udrękę tęsknoty za Bogiem, gdyż tęsknota ta jest zasadniczym stanem pokutującej duszy. Mogłoby się здаwać, że wchodząc w coraz wyższe Kręgi oczyszczania, zbliżając się coraz bardziej do Przedwiecznej Światłości – męka tęsknoty słabnie, wobec nadziei rychłego zaspokojenia. Nie! Poblizie tej Światłości właśnie wzmaga

w duszy wytężone, jedyne dążenie do połączenia się z nią – rwie ją ku sobie z niepojętą siłą tak, że w ostatnim Kręgu Czyścica, gdzie prócz czekania nie ma już innych cierpień, tęsknota za Bogiem dochodzi do najwyższego nasilenia".

"Nic tak nie ciąży czyścicowej duszy jak żal czy nienawiść tych, którzy zostali na ziemi. W przeciwieństwie do obopólnej korzyści, jaką jest ofiarowywana za zmarłych modlitwa, nienawiść taka przynosi obopólną szkodę". "Najmiłosierniejszą, najczulszą, najmężniejszą Orędowniczką dusz w Czyścicu cierpiących jest Najświętsza Maryja Panna".

"Kaźda ofiara ma zawsze, ale w szczególności w dzień Zaduszny, ogromną realną wartość dla dusz czyścicowych. Można za nie ofiarowywać każdy drobiazg. Już choćby sam trud pójścia na cmentarz, niesienie wianka, ścisk w tramwaju, zziębnięcie, przemoknięcie – wszystko! Trzeba tylko to świadomie ofiarować. Intencja nadaje ważności i znaczenia każdemu wysiłkowi".

Fulla Horak o Piekło

"Tak samo jak Niebo i Czyściec, Piekło dzieli się na najrozmaitsze nieprzeliczone Kręgi. Im niższy Krąg, tym męka w nim straszniejsza. Potępiona dusza wie o całej wielkości, mocy i piękności Boga, i ma równocześnie świadomość, że Go nigdy nie będzie oglądać. Wie, że cierpienie jej jest wieczne i że nic męki tej nie ukoi i nie złagodzi. Pali ją niegasnący ogień pragnienia i tęsknoty za szczęściem, które nigdy nie będzie jej udziałem".

"Męka, o której żadne słowa nie mogą dać pojęcia: przytomna, świadoma, beznadziejna, nienawistna i wieczna męka – oto stan, z którego żadna potępiona dusza nigdy się już nie wydobędzie. I to jest Piekło!".

Ważne słowa Fulli Horak

W swoich zapiskach Fulla Horak pisała również m.in. o reinkarnacji. "Niektórzy ludzie w możliwości reinkarnacji dopatrują się mądrości i sprawiedliwości Bożej. Reinkarnacji nie ma! Dusza już nigdy nie wraca w innym ciele na ziemię". Mistyczka zwracała uwagę również na znaczenie Aniołów Stróżów w naszym życiu. "W chwili gdy Bóg stwarza duszę człowieka przeznacza jej równocześnie Anioła Stróża. Jest to Duch, którego właściwości są ściśle dostosowane do charakteru duszy oddanej mu w opiekę".

"Opieka Anioła Stróża nad człowiekiem ogranicza się do chronienia go przed tym, co z dopustu Bożego mogłoby go spotkać. W tych wypadkach Anioł Stróż ma prawo interwencji u Opatrzności Bożej i może niejedno wstawiennictwem swym od człowieka oddalić. Stać się to może jednak tylko wtedy, gdy dobra wola człowieka słucha wewnętrznych podszeptów i ostrzeżeń swego Anioła Stróża".



MSZA ŚW. KROK PO KROKU

Rozumienie znaków i symboli, gestów i postaw pozwala nam świadomie i owocnie uczestniczyć we Mszy św.

Każdy, kto poważnie traktuje swoje chrześcijaństwo, wie, że we Mszy św. należy uczestniczyć. Ale nie wszyscy zadają sobie pytanie, czym owo uczestnictwo jest i co należy zrobić, aby stało się ono świadome, czynne i owocne, czyli właśnie takie, jakie powinno być. Na pewno odpowiednie uczestnictwo nie ogranicza się jedynie do wypełnienia pierwszego przykazania kościelnego, czyli do fizycznej obecności w kościele w każde niedzielę i święto nakazane. Aby prawdziwie uczestniczyć we Mszy św., nie wystarczy także być tylko skupionym i pobożnym oraz gorliwie się modlić. To zbyt mało, a nawet można powiedzieć, że nie do końca o to by chodziło. Warto więc przyglądnąć się naszemu uczestnictwu we Mszy św. i spróbować odnaleźć, co w niej jest naprawdę ważne.

Wejście do świątyni

Eucharystia to świat znaków, symboli, obrzędów i słów, które wzajemnie się przenikają i umożliwiają wejście w komunie z Bogiem oraz z braćmi i siostrami. Ten świat, który przenosi nas w inną, Bożą rzeczywistość, otwiera się już w momencie przekroczenia progu kościoła, a więc zanim jeszcze rozpoczną się obrzędy liturgiczne. Już wtedy i w tym miejscu rozpoczyna się nasze uczestnictwo w Eucharystii. Przekroczenie progu kościoła jest bowiem znakiem, że wchodzimy do domu, że jesteśmy u siebie oraz że tam jest nasze miejsce.

Znak krzyża przy wejściu do świątyni i na rozpoczęcie Liturgii

Dzisiaj o tym, że w Eucharystii uczestniczą ludzie ochrzczeni, przypomina woda święcona, którą przy wejściu do kościoła czynimy znak krzyża. Wypowiedane wówczas słowa: „W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”, przywołują moment naszego chrztu, ponieważ po raz pierwszy wybrzmiały one nad każdym z nas, gdy woda chrzcielna spłynęła po naszych głowach. Znak krzyża przy wejściu do kościoła stawia nas zawsze w postawie wdzięczności za chrzest, który uczynił nas dziećmi Bożymi i włączył w Mistyczne Ciało Chrystusa.

Wdzięczność za sakrament chrztu oraz postawa słuchania prowadzą nas do dostrzeżenia, że na Eucharystii nigdy nie jesteśmy sami, że wokół gromadzą się nasze siostry i nasi bracia, a wszyscy razem tworzymy jedno zgromadzenie, wspólnotę złączoną przez wiarę, chrzest i pragnienie życia Ewangelią. Zanim jeszcze cokolwiek zacznie się dziać, zanim kapłan wypowie słowa konsekracji, z nami i w nas już jest obecny Chrystus. Gromadzimy się w Jego imię, z Nim wchodzimy w relację, Jego słuchamy i On nas przemienia.

Akt pokuty

Na początku Mszy św. odmawiamy zawsze akt pokuty. Jest to bardzo ważny moment, ponieważ niejako zmusza nas do stanięcia w prawdzie o nas samych. A prawda ta jest bardzo prozaiczna: jestem grzesznikiem i bardzo potrzebuję Bożego Miłosierdzia. Akt pokuty to indywidualne przyznanie się do tego. Mówimy: ja się spowiadam, ja zgrzeszyłem, moja wina, ja błagam o miłosierdzie. Jeśli cokolwiek ma się w nas wydarzyć podczas Eucharystii, jeśli coś ma się zmienić, to stanie się tak tylko wtedy, gdy będzie-

emy mieć odwagę stanąć w prawdzie wobec Boga, wobec sióstr i braci oraz wobec samych siebie. Bijemy się w piersi, pochylamy się, mówimy: „Panie, zmiłuj się nad nami”, bo wierzymy, że Bóg się na nas nie obraża, że się nie odwraca, ale że jest miłosiernym Ojcem, który pragnie, abyśmy przyjęli Jego przebaczenie, usłyszeli Jego słowo, weszli z Nim w komunie oraz na nowo ukochali tych, których kochać jeszcze nie umiemy. Do dobrego przeżycia aktu pokuty potrzeba ciszy, prawdy i uczciwości wobec siebie samych. Tak przygotowani możemy zacząć słuchać słowa, które za chwilę wybrzmi w zgromadzeniu, aby dotykać naszego życia i je przemieniać.

Liturgia Słowa

Chociaż podczas całej Mszy św. postawa słuchania jest fundamentalna, to jednak Liturgia Słowa najmocniej zaprasza do otwarcia uszu i serc oraz do wrażliwości i pokory, aby przyjąć Boże słowo jako skierowane do mnie i oświecające moją codzienną drogę. Słuchaniu w Liturgii Słowa sprzyja wszystko, także postawa ciała. Gdy siedzimy, łatwiej jest się skupić i usłyszeć słowo, a wstając na proklamację Ewangelii, wyrażamy gotowość na wniesienie słów Chrystusa w naszą codzienność. Ewangelia jest bowiem szczytem i najważniejszym momentem całej Liturgii Słowa. Do niej prowadzą wszystkie pozostałe czytania biblijne, ona jest podstawą homilii i z niej rodzą się wyznanie wiary oraz modlitwa powszechna.

Ważnym elementem Liturgii Słowa jest także milczenie. Sprzyja ono medytacji i konfrontacji własnego życia z Ewangelią. W adhortacji apostolskiej *Verbum Domini* Benedykt XVI zamieścił następujące zdanie: „Słowo Boże może być bowiem wypowiedziane i usłyszane jedynie w ciszy zewnętrznej i wewnętrznej”, i dalej: „Milczenie, kiedy jest przewidziane, należy traktować «jako część celebracji»” (nr 66). Skoro tak, to nie można sobie wyobrazić Liturgii Słowa bez, chociażby krótkich, chwil milczenia.

Przygotowanie darów

Gdy wybrzmi ostatnie wezwanie Modlitwy wiernych, rozpoczyna się **Liturgia eucharystyczna**. Centrum celebracji przenosi się w tym momencie z ambony na ołtarz i wszyscy zostają zaproszeni do przyjęcia postawy ofiary. Na ołtarzu składamy chleb i wino, a piękne modlitwy, wypowiedziane przez kapłana przewodniczącego Liturgii, ukazują sens tego gestu. W obrzędzie przygotowania darów zawiera się całe nasze życie: nasza praca i ofiara, ale także cierpienie i ból całego świata. To wszystko zostaje przemienione przez miłość Chrystusa, najpełniej objawioną w Jego ofierze na krzyżu.

Z przygotowaniem darów łączy się także nasza konkretna ofiara, którą łączymy z eucharystycznym chlebem i winem. Dary materialne i ofiary pieniężne, które wówczas składamy, są wyrazem miłości wobec braci i sióstr, gdyż Eucharystii nie można sobie wyobrazić bez miłości i służby innym. A miłość i służba to nie idea, ale konkret.

Modlitwa eucharystyczna

Ośrodkiem i szczytem każdej Mszy św. jest Modlitwa eucharystyczna, w czasie której – wśród modlitwy dziękczynienia i uwielbienia – mocą Ducha Świętego dokonuje się przemiana przyniesionych na ołtarz darów chleba i wina w Ciało i Krew Chrystusa. Na Przeistoczenie, czyli konsekrację, wszyscy klękają, dzwonią dzwonki. Kapłan najpierw wypowiada słowa Zbawiciela z Ostatniej Wieczerzy: „Bierzcie i jedzcie” oraz „Bierzcie i pijcie”, po czym podnosi Ciało Chrystusa i kielich z Jego Krwią. Tego mo-

mentu nie da się przeoczyć, a Chrystus staje się wówczas rzeczywiście i sakramentalnie obecny pod postaciami chleba i wina.

Obrzędy Komunii św.

Obrzędy Mszy św. prowadzą konsekwentnie do przyjęcia Komunii św., która z kolei staje się warunkiem komunii – jedności z braćmi i siostrami. Bez przyjęcia Komunii św. wszystko to staje się puste i traci znaczenie. Warto więc zrobić wszystko, aby w Eucharystii za każdym razem uczestniczyć w sposób pełny, czyli przyjmując Komunię św.

Obrzędy zakończenia i rozesłanie

Komunia św. nie zamyka Eucharystii, chociaż jest jej bardzo ważnym momentem. Msza św. kończy się wyjściem wiernych z kościoła i powrotem do codzienności. Ostatnie słowa Mszy św.: „Idźcie w pokoju Chrystusa”, przywołują posłanie Apostołów przez Zmartwychwstałego, aby głosili Ewangelię tam, dokąd dojdą, czyli na całym świecie (por. Mt 28, 19; Mk 16, 15). To dynamiczne wezwanie: „Idźcie!”, jest dzisiaj bardzo czytelnym i konkretnym zaproszeniem, abyśmy wracali do naszego życia, pracy, nauki i do walki o codzienność, bo to właśnie tam sprawdza się i realizuje w praktyce nasze uczestnictwo we Mszy św. Gdy zatem słyszymy słowa: „Idźcie w pokoju Chrystusa!”, warto sobie uświadomić, że drzwi kościoła nie służą jedynie do tego, aby przez nie wejść i uczestniczyć w Eucharystii, ale także aby przez nie z kościoła wyjść i iść do świata spragnionego Ewangelią. Z Eucharystii się wychodzi, aby tam, gdzie toczy się nasze życie, świadczyć o tym, czego się nauczyliśmy i co usłyszeliśmy podczas Liturgii. Nie słowa, ale nasza codzienność weryfikuje, czy Pan rzeczywiście do nas przemówił we Mszy św., czy weszliśmy w prawdziwą komunię z Jego Ciałem oraz czy nauczyliśmy się żyć w komunii z braćmi i siostrami.

FUNDACJA ŚW. JADWIGI



Składamy serdecznie podziękowania Dortmundzko – Wrocławsko – Lwowskiej Fundacji im. Św. Jadwigi za zakup produktów żywnościowych, dzięki którym można było sprawić radość świąteczną i pomóc potrzebującym z naszej parafii i wolontariuszom. Za wszystko składamy serdecznie podziękowanie i obiecujemy modlitwę przed obrazem Matki Bożej, Pani Łaskawej.



KONCERT MUZYKI WŁOSKIEGO RENESANSU



W środowy wieczór 13.03. w naszej katedrze odbył się koncert muzyki włoskiego Renesansu. Organizatorami byli Ambasada Włoch i Instytut Kultury Włoskiej.

Koncert inaugurował szereg kulturalnych wydarzeń promujących kulturę Włoch. Artystami, którzy zaprezentowali rąbek dorobku włoskich kompozytorów byli członkowie zespołu „A capella Leopolis” pod dyrekcją pani Ludmiły Kapustiny. W ich wykonaniu usłyszeliśmy utwory m. in. Palestriny, Allegriego czy Lottiego. W imieniu naszej wspólnoty wykonawcom i organizatorom podziękował ks. abp Mieczysław Mokrzycki, który wyraził również wdzięczność narodowi włoskiemu za solidarność z Ukrainą w tym trudnym czasie wojny.

NASI GOŚCIE

Do Lwowa, na zaproszenie abp Mieczysława Mokrzyckiego, przybył kardynał Gerhard Ludwig Müller – biskup diecezjalny Ratzbony w latach 2002–2012, przewodniczący Papieskiej Komisji „Ecclesia Dei” w latach 2012–2017, arcybiskup ad personam od 2012, prefekt Kongregacji Nauki Wiary w latach 2012–2017, kardynał diakon od 2014. W 2007 został mianowany członkiem Kongregacji Nauki Wiary, a od 2009 również członkiem Papieskiej Rady ds. Kultury. 2 lipca 2012 papież Benedykt XVI mianował go prefektem Kongregacji Nauki Wiary w miejsce odchodzącego na emeryturę kard. Williama Levady. Jednocześnie jako prefekt Kongregacji został także przewodniczącym Papieskiej Komisji Ecclesia Dei, Papieskiej Komisji Biblijnej oraz Międzynarodowej Komisji Teologicznej.

Jego wizyta we Lwowie związana była z świętowaniem przez Instytut Teologiczny im. Św. Józefa Bilczewskiego 15. rocznicy istnienia. Z tej okazji Ksiądz Kardynał 6. marca uczestniczył w sympozjum i wygłosił okolicznościowy wykład. Przewodniczył również Mszy św., w której wzięli udział wszyscy biskupi Rzymskokatolickiej Konferencji



Episkopatu na Ukrainie. Ich obradom w tym samym czasie przysłuchiwał się dostojny Gość. Natomiast przed południem 7. marca odwiedził naszą katedrę: udzielił błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem na zakończenie czwartkowego nabożeństwa i skierował do wiernych kilka ciepłych słów.

NIEDZIELA PALMOWA

24 marca, w Niedzielę Palmową, którą Kościół Katolicki rozpoczyna Wielki Tydzień, Mszy Świętej w naszej bazylice przewodniczył abp Mieczysław Mokrzycki, metropolita lwowski. Liturgia tego dnia jest pamiątką uroczystego wjazdu Jezusa do Jerozolimy. Tradycyjnie, rozpoczyna się ona od poświęcenia palm i procesji. Uroczystość Zwiastowania Pańskiego w tym roku została przeniesiona na 8 kwietnia. W Wielki Wtorek, 26 marca w naszej Katedrze o godz. 10/00 odbyła się Msza Krzyżma Świętego. Przed Mszą św. o godz. 9/00 było wystawienie Najświętszego Sakramentu, adoracja i okazja do spowiedzi. W Wielką Środę Ojcowie Franciszkanie z kościoła św. Antoniego zorganizowali na Mszę św. na godz. 18/00, po niej odprawiona została Droga Krzyżowa.

Ogłoszenia

Wielki CZWARTEK 28 marca

We czwartek rozpoczyna się święte Triduum Paschalne, podczas którego nie będzie Mszy świętych porannych oraz Mszy św. o 17/30. godz. 8/00 – Ciemna Jutrznia godz. 10/00 – Koronki do Miłosierdzia Bożego. godz. 18/00 – Msza św. Wieczery Pańskiej. Jest to dzień ustanowienia sakramentu kapłaństwa i Eucharystii. Po Mszy św. przeniesienie Pana Jezusa do ciemnicy i adoracja do 22/00.

Wielki PIĄTEK 29 marca

Przypominamy, że jest to dzień, w którym obowiązuje post ścisły. godz. 8/00 – Ciemna Jutrznia. godz. 10/00 – Drogę Krzyżową. godz. 15/00 – w czasie Jezusowego konania koronka do Miłosierdzia Bożego. godz. 18/00 – Liturgia Męki Pańskiej, czytanie Słowa Bożego, Adoracja Krzyża, Komunia święta, i przeniesienie Najświętszego Sakramentu do Grobu Pańskiego. Adoracja przy grobie będzie trwała do godz. 22/00. W tym dniu przypada także 63 rocznica urodzin ks. Abp. Mieczysława Mokrzyckiego. Polecamy naszego Arcypasterza Bogu w naszych modlitwach.

Wielka SOBOTA 30 marca

godz. 8/00 – Ciemna Jutrznia. godz. 9/00 – Poświęcenie pokarmów co godzinę. godz. 10/00 – Gorzkie Żale (3 części). godz. 18/00 – Wigilia Paschalna rozpocznie się poświęceniem ognia. Prosimy o przyniesienie świec
Spowiedź w katedrze w czasie Triduum od godz. 9 do 12 oraz od 15 do 17/30.

NIEDZIELA WIELKANOCNA

31 marca

REZUREKCJA – godz. 7/00 (procesja i Msza św.) Nie będzie Mszy św. o godz. 8/00.



WIELKI CZWARTEK



W Wielki Czwartek wieczorem, w trakcie mszy Wieczornej Pańskiej (w czasie której celebrowane są ustanowienie przez Jezusa sakramentów eucharystii i kapłaństwa) milkną dzwony. Od tej pory, aż do wieczornej liturgii w Wielką Sobotę używa się tylko kołatek. Niegdyś po mszy wielkoczwartkowej mali

chłopcy biegali po wsi z klekotkami i hałasując „wypędzali Judasza”. Na pamiątkę mycia nóg Apostołom przez Chrystusa, kapłan podczas wielkoczwartkowej mszy także myje nogi dwunastu osobom. W dawnej Polsce istniał zwyczaj, że „biskupi i królowie nasi w Wielki Czwartek starcom umywali nogi”. Pierwszym królem, który to uczynił był Zygmunt III Waza. Po mszy osoby te król zapraszał na ucztę, w czasie której osobiście im usługiwał. W domach tego dnia jedzono bardziej uroczystą wieczerzę, którą nazywano tajnią. Dla niektórych był to ostatni posiłek aż do śniadania w Wielką Niedzielę. W tym dniu w sposób szczególny pochylamy się nad tajemnicą powołania kapłańskiego i dziękujemy Bogu za wszystkich kapłanów, którzy kiedykolwiek pracowali w naszej parafii i za wszystkich, których z naszej parafii powołał do Kapłaństwa.

<https://misyjne.pl/>

WIELKI PIĄTEK

W ten dzień – jedyny dzień w roku – nie jest sprawowana Msza święta. Wieczorem w Wielki Piątek odbywa się natomiast Liturgia Wielkiego Piątku.

W Wielki Piątek stroi się Grób Pański. Tradycja ta przywędrowała do Polski z Czech lub Niemiec, lecz w naszym kraju nabrała dopiero oprawy, jaką znamy współcześnie. I dawniej, i dziś wykonanie i strojenie Grobu kwiatami było wydarzeniem ważnym dla całej parafii czy zgromadzenia zakonnego. Przygotowywano się do tego niekiedy dużo wcześniej. Polskie Groby Pańskie zachwycały cudzoziemców bogactwem i przepychem, o czym pisał żyjący w XIX wieku historyk Zygmunt Gloger. Jego zdaniem zwyczaj strojenia grobów istniał w Polsce już w średniowieczu.

W czasach zaborów czy okupacji niemieckiej podczas drugiej wojny światowej, Groby Pańskie zyskiwały dodatkowe znaczenie – umieszczano w nich dyskretnie symbole narodowe czy przedmioty, które przypominały o sytuacji umęczonej Ojczyzny pod zaborami czy okupacją. Istniał zwyczaj, do dziś przez niektórych praktykowany, aby w Wielki Piątek wieczorem lub Wielką Sobotę w ciągu dnia odwiedzić Groby znajdujące się w okolicznych kościołach. Niegdyś, zwłaszcza w miastach, była to okazja, aby spotkać się ze znajomymi, wspólnie nawiedzać kolejne świątynie i wesoło, jak to pisano, „rozmawiać o niepobożnych przedmiotach”. Takie towarzyskie nawiedzanie grobów, bez należytej zadumy, w XVIII i XIX wieku było bardzo często krytykowane. Przed Grobami Pańskimi, po Liturgii wielkopiątkowej, wystawiano strażę. Do dziś przed Grobami czuwają ochotnicy, strażacy, żołnierze i harcerze. Przy Grobach można jeszcze spotkać czasem tzw. turków wielkanocnych, czyli straż ubraną w specjalne stroje, niekiedy nawiązujące do mundurów wojskowych. Pełnią oni wartę w kościołach m.in. na Podkarpaciu.

Wielki Piątek to czas postu ścisłego. Należy zrezygnować z potraw mięsnych. Można spożyć tylko jeden posiłek do syta. W dawnej Polsce szeroko rozpowszechnionym zwyczajem był obchodzony wieczorem w Wielki Piątek „pogrzeb żuru i śledzia”. Żur uważany był za potrawę postną. Spożywany był w wielu domach głównie ze względu na to, iż był dla każdego dostępny – zakwas można było



sporządzić samemu. W Wielki Piątek, na znak końca postu, żur wynoszono z kuchni. Na Kujawach oblewano nim np. drzwi domostw. Praktykom tym towarzyszyły mało postne żarty i śmiech – był to jednak znak, że dzień Zmartwychwstania jest już blisko.

Wielki Piątek uważany był także za swego rodzaju „magiczny” dzień. Tego dnia obmywano się, a nawet kąpano się w rzece (która bywała niekiedy bardzo zimna). Ludzie wierzyli jednak, że woda ma wówczas wyjątkowe właściwości i pozwoli zachować rodzinę od chorób i boleści. W Wielki Piątek sadzono niekiedy drzewka owocowe, gdyż miało to zapewnić w przyszłości obfite plony. Tego dnia nie było jednak można szyć, tkąć i prząć, „aby Panu Jezusowi nie narzucać paździerzy do ran”.

W Wielki Piątek, głównie kobiety i dzieci, przygotowywały jajka do święconki. Trzeba je było ugotować i przyozdobić. Tworzenie pisanek i kraszanek to jedna z najpiękniejszych – i do dzisiaj szeroko praktykowana – tradycji wielkanocnych.

WIELKA SOBOTA

Wielka Sobota to wigilia Niedzieli Zmartwychwstania Pańskiego. W czasie mszy świętej kapłan święci ogień i wodę. Wierni mogą zabrać wówczas do domów poświęconą wodę oraz nadpaloną gałązkę. Wierzono niegdyś, że gałązka pochodząca z poświęconego przez księdza ognia, uchroni później dom od nieszczęść i pożarów. W Wielką Sobotę wieczorem po raz pierwszy od Czwartku brzmią w kościołach dzwony. Wiąże się z tym pewna legenda. Według tej opowieści, Pan Jezus po śmierci zstąpił do piekła, gdzie Archanioł Gabriel, z Jego rozkazu, przykuł Lucyfera do kamiennego słupa. Ogniw łańcucha było tyle, ile dni w roku. Lucyfer każdego dnia przegryzał jedno ogniwo. Ostatnie z nich pęknąć miało właśnie w Wielką Sobotę, lecz wówczas, na dźwięk kościelnych dzwonów i ludzkich śpiewów, ogień w piekle się wzmógł, a ogniwa ponownie się zespoliły. Legenda mówi, że dopóki w Wielką Sobotę dzwonią dzwony, a ludzie śpiewają „Alleluja”, dopóty Lucyfer nie zdoła się uwolnić i nie nastąpi sądny dzień.

Wielka Sobota była już traktowana jako wielkie święto. Ostatnie prace, jeśli jakieś zostały, należało wykonać najpóźniej do południa. Najważniejszym obrzędem tego dnia było święcenie pokarmów.

Święconka to, obok zdobienia jajek, jedna z najbardziej polskich i pięknych tradycji. Także współcześnie niesienie święconki do kościoła jest dla wielu Polaków kulminacyjnym momentem tego wyjątkowego dnia. Po poświęceniu pokarmów i uczestnictwie we mszy świętej wielkosobotniej, czyli Liturgii Wigilii Paschalnej, następowało radosne oczekiwanie na wielkanocny poranek i mszę rezurekcyjną.

ZMARTWYCHWSTANIA JEZUSA

W Wielkanoc Kościół katolicki świętuje uroczystość Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa, czyli Jego przejście ze śmierci do życia. Prawda ta stanowi fundament i istotę wiary chrześcijańskiej. To najważniejsze i najstarsze święto nazywane nową Paschą, która otwiera ludziom dostęp do życia wiecznego. Śmierć polega na odłączeniu duszy od ciała, zmartwychwstanie zaś na ponownym połączeniu duszy z ciałem. Jezus swoim zmartwychwstaniem, a więc przejściem ze śmierci do życia wiecznego, potwierdził, że jest prawdziwym Mesjaszem, Synem Bożym. Tak jak na pamiątkę wyzwolenia Izraelitów z niewoli egipskiej żydzi co roku obchodzą święto Pesach, tak chrześcijanie w Wielkanoc świętują Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, czyli Jego przejście ze śmierci do życia i otwarcie ludziom dostępu do życia wiecznego. "Chrystus umarł – zgodnie z Pismem – za nasze grzechy, został pogrzebany, zmartwychwstał trzeciego dnia, zgodnie z Pismem i ukazał się Kefasowi, a potem Dwunastu" – napisał św. Paweł Apostoł w Liście do Koryntian. Prawda o męce, śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa stanowi fundament i istotę chrześcijańskiej wiary. Wielkanoc jest zatem najważniejszym świętem w Kościele. Nazywana jest nową Paschą. Zmartwychwstanie Jezusa – jak zaznaczył papież Benedykt XVI w 2008 r. – "w istocie jest wydarzeniem miłości". "Miłości Ojca, który oddaje Syna za zbawienie świata;

miłości Syna, który z woli Ojca oddaje się za nas wszystkich; miłości Ducha, która wyprowadza Jezusa spośród umarłych w Jego przemienionym ciele. (...) Jest to wydarzenie miłości Ojca, który na nowo przyjmuje Syna w ramiona, otaczając Go swoją chwałą; miłości Syna, który w mocy Ducha powraca do Ojca odziany w nasze przemienione człowieczeństwo" – powiedział papież. Katechizm Kościoła Katolickiego przyznaje, że "nikt nie był naocznym świadkiem samego wydarzenia Zmartwychwstania i nie opisuje go żaden Ewangelista". Jako wydarzenie historyczne, można je stwierdzić "na podstawie znaku pustego grobu i rzeczywistości spotkań apostołów z Chrystusem Zmartwychwstałym" – czytamy w KKK. Ewangelisci piszą, że Zmartwychwstanie Chrystusa nastąpiło o świcie. "Pierwszego dnia tygodnia, wczesnym rankiem, gdy jeszcze było ciemno, do grobowca przysła Maria Magdalena. Zobaczyła, że kamień zamykający jego wejście jest odsunięty. (...) Gdy to powiedziała, odwróciła się i zobaczyła stojącego Jezusa. Z początku Go jednak nie rozpoznała" – opisał Jan Ewangelista. Z kolei ewangelista Marek zwrócił uwagę na spotkanie niewiast – Marii Magdaleny, Marii matki Jakuba i Salomei przy grobie z młodzieńcem w bieli, który rzekł do nich "Nie bójcie się! Szukacie Jezusa z Nazaretu, ukrzyżowanego; powstał, nie ma Go tu. Oto miejsce, gdzie Go złożyli. A idźcie, powiedzcie Jego uczniom i Piotrowi: Podąża przed wami do Galilei, tam Go ujrzycie, jak wam powiedział" – czytamy w Ewangelii św. Marka. Św. Paweł w Liście do Koryntian napisał, że "ponieważ przez człowieka przyszła śmierć, przez człowieka też dokona się zmartwychwstanie". "Jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy będą ożywieni" – dodał apostoł. Pamiątkę Zmartwychwstania Chrystusa Kościół celebrował w każdą niedzielę roku liturgicznego. Wielkanoc od czasów apostołskich obchodzona była w tym samym czasie, kiedy Żydzi obchodzili swoją Paschę, gdyż zmartwychwstanie Jezusa dokonało się w dzień po uroczystości Paschy. Żydzi świętowali Paschę 14. dnia miesiąca Nisan, tak jak nakazał im Mojżesz. Nisan – według kalendarza żydowskiego – to miesiąc, który trwa 30 dni od nowiu marcowego do nowiu kwietniowego. W związku z tym, że Jezus zmartwychwstał w niedzielę, od II w. chrześcijanie zaczęli obchodzić Wielkanoc w pierwszą niedzielę po pełni wiosennej. Wielkanoc stanowi główną uroczystość roku liturgicznego w Kościele. Od niej oblicza się kalendarz najważniejszych świąt takich, jak np. Wniebowstąpienie czy Zesłanie Ducha Świętego. W procesji rezurekcyjnej kapłan niesie Najświętszy Sakrament, który wyjmowany jest uroczystość z symbolicznego grobu pańskiego. Wierni niosą także figurę zmartwychwstałego Chrystusa, którą umieszcza się następnie w prezbiterium aż do uroczystości Wniebowstąpienia. Obok niej stawia się krzyż z czerwoną stułą, która jest symbolem Chrystusa—Kapłana. Symbolem Chrystusa Zmartwychwstałego jest paschał, czyli duża woskowa świeca zapalana podczas Wigilii Paschalnej. Zgodnie z przepisami liturgicznymi przez cały okres wielkanocny (łac. tempus paschale), trwający do niedzieli Zesłania Ducha Świętego (to jest 50 dni), stoi on w prezbiterium obok ambony i zapalany jest w czasie mszy św. Przez pozostałą część roku paschał stoi w świątyniach przy chrzcielnicy i ma przypominać ochrzczonego, że łaskę przybrania za dzieci Boże zawdzięczają Jezusowi. Zapalany jest także w czasie pogrzebów, by przypominał słowa Chrystusa: "Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł żyć będzie".

TEN DZIEŃ NASTANIE WIOSNĄ

Wierzę, ten dzień nastanie kiedyś, może wiosną,
Choć czym jest wiosna ty już chyba nie pomnisz,
To kiedy pełno słońca, ciepło, kwiaty rosną,
A z nimi twoje plany... I ty spokojnie śpisz.

Ja wiem, już dwie minęło - trzecia się zaczęła,
Jak chciałbym się ja mylić, niestety, jeszcze nie,
To nie tej wiosny - zima jeszcze nie minęła,
Bo niewiosenne gromy nocą budzą mnie.

Ach zimo, zimo! Ileż ty zabrała życia...
Czyż nieśmiertelna, niezniszczalna twoja praca?
Odpowiesz jeszcze ty za swoje nadużycia,
Bo wróci kiedyś wiosna, musi - zawsze wraca!

A ja, tym czasem, tyle już widziawszy wiosen,
«Ach, ileż jeszcze?!», - nie zadaje już pytania,
«Wróci, wierzę!», - powtarzam sobie cichym głosem,
Tej wiosny czekam, niby swego zmartwychwstania.

A kiedy przyjdzie, moje miasto wnet zakwitnie,
Drzewami kwitnącymi pachnieć ono będzie znów,
Bo zapach zimy i jej siostry - śmierci, zniknie,
I może znowu będzie kawą mój pachnieć Lwów...

Marzec 2024,

Józef Hełysz

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie im. Jana Olszewskiego.

Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2024



Fundacja
**POMOC POLAKOM
NA WSCHODZIE**
im. Jana Olszewskiego



Katedra Lwowska
NA ŻYWO

PARAFIA BAZYLIKI METROPOLITALNEJ
P.W. WNIEBOWZIĘCIA NMP WE LWOWIE

Plac Katedralny, 1, Lwów, 79008

Tel.: +38(032) 235-56-92

Tel.: +38(032) 235-89-78

Fax: +38(032) 235-87-56

Email: parafia@lwowskabazylika.org.ua

Банківські реквізити:

Релігійна громада РКЦ Парафії Митрополичої
Базиліка Успіння Пресвятої Диви Марії у Галицькому р-
ні м. Львова

Рахунок № UA393253650000002600301363112

> **KredoBank** ЄДРПОУ- 23948477, МФО 325365

Redaktor: ks. Krzysztof Szebla

Dziennikarze: Anna Firman, s. Lidia Ziembowicz,
Irena Pamuła, ks. Aleksander Kusy, Weronika
Ursini, Wita Jakubowska.

Korespondenci: ks. Aleksander Kusy, Sergiusz
Jakubowski, Weronika Ursini

Redaktor techniczny: Józef Helysz

Średni nakład: 450 egz.



Porządek Mszy świętych

NIEDZIELA:

- 7:00 - Msza św. w języku polskim
- 8:00 - Msza św. w języku łacińskim
- 9:00 - Msza św. w języku ukraińskim
- 10:15 - Msza św. w języku polskim (dla dzieci)
- 11:30 - Msza św. w języku polskim (Suma)
- 13:00 - Msza św. w języku polskim
- 15:00 - Msza św. w języku angielskim
- 17:30 - Nieszpory niedzielne
- 18:00 - Msza św. w języku polskim (dla młodzieży)

DNI POWSZEDNIE:

- 7:30 - Msza św. w języku polskim
- 10:00 - Msza św. w języku polskim
- 17:30 - Msza św. w języku ukraińskim
- 18:30 - Msza św. w języku polskim

